

Piotr Sztompka

Czytanie Kołakowskiego

Laudacja Nagrody im. Długosza 2021 dla Zbigniewa Mentzla za książkę: Kołakowski. Czytanie Świata. Biografia Kraków 2020: Znak)

Żyjemy w czasach, w których wybitne autorytety intelektualne są negowane i ściągane z pomników, a na opustoszałe cokoły mozolnie wdrapują się, pozał się Boże, „autorytety dobrej zmiany”.

W takich czasach trzeba przypominać **autorytety autentyczne**. Takim był niewątpliwie jeden z najwybitniejszych myślicieli powojennej Polski, Leszek Kołakowski. I o nim traktuje nagradzana dzisiaj biografia pióra Zbigniewa Mentzla.

Nosi tytuł: Kołakowski. Czytanie świata. Ale mogłaby mieć także inny tytuł: Mentzel. Czytanie Kołakowskiego. Bo jak w przypadku wszelkich biografii mamy dwa tomy w jednym i dwóch bohaterów: postać, o której biografia traktuje i sam biograf.

Dzisiaj nagradzamy **biografa**. W swoim długim, twórczym życiu Kołakowski doczekał się mnóstwa nagród, pewno ważniejszych niż nagroda Długosza. Ale sukces biografy to także wybór postaci, o której pisze i to jej wielkość rzutuje na wartość samej biografii. Wybór Kołakowskiego jest tak ważny ze względu na aktualność jego twórczości. To jest bardziej niż wielu innych - **myśliciel na dzisiaj**.

Więc w laudacji zajmę się najpierw tym największym walorem książki Mentzla, że pisze o postaci tak wybitnej i aktualnej. A później przedstawię inne, liczne walory samego podejścia biografy do swojego bohatera.

Na czym polega ta **szczególna aktualność** dzieła Kołakowskiego? Po części wynika ona ze stawiania i podejmowania uniwersalnych pytań filozofii: o istnienie Boga, o religię, o rolę mitu, o sens życia, o śmierć. Jego rozważania na te tematy weszły już do światowego dziedzictwa filozoficznego. Ale mimo oddalenia myślowego, gdy obracał się w świecie abstrakcyjnych, metafizycznych zagadnień i mimo oddalenia fizycznego, gdy ostatnie czterdzieści jeden lat

życia spędził w Oxfordzie, w jego duszy – jeśli tak można powiedzieć o ateście – **była zawsze Polska.**

Co by napisał o Polsce i dla Polaków dzisiaj? Nigdy na pewno się nie dowiemy, ale są mocne poszlaki przy założeniu, że to co pisał kiedyś, w innych czasach, ma walor ponadczasowy. Więc pozwolę sobie na takie kontrfaktyczne ćwiczenie i przy pomocy krótkich cytatów rozsianych na różnych stronach 510 stronicowej biografii powiem co Kołakowski myślał o kilku sprawach, dzisiaj dla nas najbardziej aktualnych.

O konstytucji: „Konstytucja nie jest od tego żeby wychwalała rząd, ale od tego żeby określała ramy ustrojowe państwa i prawa, których dowolny rząd będzie **zmuszony się trzymać**”

O podziale władzy: „Tu w Anglii po prostu funkcjonuje rozdział władzy (...) Jest niesłychanie ważne aby podstawowa struktura państwowa była **niezależna od partii politycznych.** Tego możemy się uczyć od Brytyjczyków”

O zasadzie większości: „Czy diabłu uda się przejąć zasadę większości i wypaczyć ją, sugerując atrakcyjną myśl, że **większość jako taka ma rację**, a zatem ma prawo robić wszystko, łącznie ze zniesieniem samej zasady większości. (...) Czy demokratyczna konstytucja może na podstawie zgody większości sama siebie unieważnić?”

O jedności i dyscyplinie partyjnej: „To jedność kupy kamieni wrzuconych do worka i ściśniętych sznurem wojskowej dyscypliny. Taka jedność ma swoje strony korzystne przynajmniej dla tych, którzy ów sznur trzymają w ręku (...) Jeśli jeszcze kamieniom wpoi się przekonanie, że działają z własnej woli dla celów szlachetnych, **mit jedności** został osiągnięty”

O niektórych politykach: „żeby nie wiem jak oszukiwali własne sumienie, wiedzą przecież, że **ze świństwa żyją**”

O języku polityki: „polityczne **łajno językowe** jest językiem kłamliwym z natury rzeczy. Kłamliwym nie w tym sensie, żeby wszystko w nim było kłamstwem, ale w tym, że wszystko jest niedopowiedziane, albo tak powiedziane, żeby mogło uchodzić za coś ważnego i prawdziwego, chociaż takie nie jest”.

O nacjonalizmie: „Parweniusz jest **nacjonalistą żywiołowym**, to znaczy bezustannie przekonuje siebie, że naród lub środowisko z którego wyrósł są zasadniczo wyższe i lepsze niż wszystko inne; jego język wydaje mu się językiem *par excellence*, ponieważ innych z reguły nie

zna; swoje ubogie zasoby kulturalne chce przedstawić sobie i innym jako najdoskonalsze w świecie”

O tradycji: „Uczymy się przeszłości po to, żeby umieć wokół nas rozpoznać bez błędu twarze skażone piętnem jej **najgorszego dziedzictwa** i zawczasu stawiać je pod pręgierz”

O katolicyzmie: „„Potrzeba nieustannej uwagi na tych zasobach duchowych, które są związane z imieniem Jezusa. Być może zdołamy dzięki temu uwolnić się kiedyś od ciemnej zmory **klerykalnego, fanatycznego i tępego katolicyzmu**, który od czterech stuleci przygniata i sterylizuje naszą kulturę narodową”.

O moralności: „**Sytuacje elementarne** to te, gdzie zamiera taktyka, to jest takie sytuacje ludzkie, do których nasz stosunek moralny pozostaje niezmienny bez względu na okoliczności, w jakich te sytuacje dochodzą do skutku. Jeśli człowiek umiera z głodu, a mogę dać mu jeść, wówczas nie ma żadnego zbiegu okoliczności, w których byłoby rzeczą słuszną powiedzieć „taktycznie lepiej jednak pozwolić mu umrzeć”.

Nawiązując do tytułu nagradzanej dzisiaj książki, tak Kołakowski „**czytał**” **nasz polski świat**. Ale jak już mówiłem to nie jest nagroda dla Leszka Kołakowskiego, ale dla Zbigniewa Menzela, więc zobaczmy jak autor biografii **czytał Kołakowskiego**.

Po pierwsze autor umiejętnie splata z sobą dwa wymiary biografii: biografię sensu stricto czyli dzieje życia i biografię intelektualną jako drogi myśli. **Życie i myśl** są jak pokazuje związane nierozdzielnie. A ludzka egzystencja to **droga** zamknięta horyzontem urodzenia i śmierci.

Po drugie, w obu tych wymiarach, życiowym i myślowym autor przyjmuje perspektywę dynamiczną, ukazuje je jako zmienne, ewoluujące, jako **drogę** właśnie, którą przemierza myśliciel.

Po trzecie, drogę życiową Kołakowskiego od partyjnego komunisty do guru demokracji i wolności odtwarza w sposób **zrównoważony, zdystansowany**, obiektywny unikając dwóch skrajności innych znanych biografii: usprawiedliwiania i wybielania grzechów przeszłości, znacznie poważniejszych niż w przypadku Kołakowskiego (jak np. w przypadku Zygmunta Baumana, któremu Artur Nowosiłowski zbudował niedawno hagiograficzny pomnik), czy z drugiej strony absolutyzowania i uwypuklania konformistycznych czy kompromisowych

niegdysiejszych zachowań, które mają unieważniać wielkie późniejsze osiągnięcia (jak w prawicowej narracji „rozliczeniowej”, np. na temat Lecha Wałęsy).

Po czwarte, Mentzel w głęboki sposób pokazuje **meandry drogi intelektualnej** Kołakowskiego, od zauroczenia marksizmem, poprzez rewizjonizm, libertynizm, egzystencjalizm, do fenomenologii i ostatecznego rozliczenia z marksizmem i komunizmem w wielotomowym dziele „Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład” wydanym najpierw przez paryską „Kulturę”, a później tłumaczonym na kilkanaście języków.

Po piąte, wielki walor nagradzanej biografii to dla mnie konsekwentne **ujęcie kontekstowe**, gdy autor pokazuje, że ani życie ani myśl nie są zawieszane w próżni. Gdy Mentzel pisze o życiu Kołakowskiego to zapewne bezwiednie ilustruje moją koncepcję **przestrzeni międzyludzkiej** (także nota bene opublikowaną przez Znak¹), to znaczy sieci relacji z innymi, która kształtuje wszystko co w nas prawdziwie ludzkie. Słowem: jesteśmy tym, z kim w toku życia nawiązywaliśmy relacje. Autor w niezwykle skrupulatny sposób wymienia ogromne grono osób, z którymi Kołakowski miał istotne kontakty, nie ograniczając się do nazwisk, ale o każdej pisząc swoistą notkę biograficzną, a jako aneks zamieszcza nawet taki rozwinięty, obszerny spis postaci, „Alfabet przyjaciół”, którzy gdyby Kołakowski dożył epoki smartfonów, znaleźliby się niechybnie w jego książce adresowej.

Po szóste, analizując w bardzo kompetentny sposób zawiłą drogę myślową Kołakowskiego, jego biograf zapewne również nieświadomie stosuje strategię amerykańskiego socjologa Randalla Collinsa, który całą historię filozofii napisał poprzez ukazanie **przestrzeni myśli**, siatki relacji myślowych, koligacji intelektualnych, dialogu, zderzeń, konfliktów, wzajemnej krytyki czy kontynuacji pomiędzy różnymi poglądami wielkich filozofów². To jak ułał pasuje do podejścia Kołakowskiego, który staje, żeby użyć metafory Newtona **na ramionach gigantów**, którzy byli przed nim, po to żeby widzieć lepiej i dalej, ale nie przyjmuje ich bezkrytycznie, lecz bez przerwy z nimi dyskutuje, spiera się, stuka jakby z góry nieodłączną laseczką w ich głowy zadając trudne pytania. Autor biografii nie ogranicza się przy tym do nazwania koncepcji, dla Kołakowskiego pozytywnie i negatywnie

¹ Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Kraków 2016: Znak

² Randall Collins, *The Sociology of Philosophies: A Global Theory of Intellectual Change*, Boston 2000: Harvard University Press

ważnych, ale bardzo trafnie interpretuje ich tezy i wydobywa na czym polegała kontynuacja lub odrzucenie. W książkę wplecione są takie króciutkie własne artykułiki Mentzla o wielu filozofach i ideach filozoficznych.

Na wstępie zaproponowałem alternatywny tytuł „Czytanie Kołakowskiego”. Czytanie przez Zbigniewa Mentzla, to czytanie **wnikliwe i krytyczne**, to swoista rozmowa, debata, czasem spór ze swoim mistrzem. I tych wszystkich walorów zupełnie wystarczy aby uznać biografię wielkiego polskiego intelektualisty za nie tylko **pionierską, ale wybitną** i dać temu wyraz w postaci Nagrody im. Długosza za ważny wkład do polskiej humanistyki.

Kraków, w październiku 2021